PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH
Rok III Warszawa, środa 8 sierpnia 1928 r. Nr. 81 (180)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 4.VIII pod nagł. „Ciekawe, co to za plany?" donosi, że Związek polskich legjonistów wydał odezwę, w której oświadcza: „Marsz. Piłsudski przystąpi do wykonania wielkich planów. Związek te jego zamierzenia bezwzględnie poprze".

Lietuvos Aidas 4.VIII w związku z przyjazdem do Litwy Roberta J. Caldwell'a, zamieszcza artykuł, w którym nazywa go „przyjacielem i obrońcą praw Litwy". Dziennik podkreśla, że Caldwell energicznie sprzeciwia się polskiej polityce „zaborczej" i żywi nadzieję, iż Litwa odzyska Wilno. W końcu dziennik podaje życiorys Caldwella oraz notatkę o udekorowaniu go przez rząd litewski orderem Gedymina.

Lietuvos Aidas 4.VIII, nawiązując do wiadomości, podanych w polskich pismach wileńskich, o tem, że odezwy, rozrzucane na terytorjum Litwy i wzywające do zbrojnego obalenia rządu Woldemarasa, są dziełem rządu litewskiego, który w ten sposób chce dojść do posiadania dowodu niechęci Polski do nawiązania dobrych stosunków z Litwą, zaznacza: „Jest to bezczelne wypieranie się przez Polaków ich ciemnych prac, skierowanych przeciwko Litwie. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że szerzenie odezw tego rodzaju jest dziełem polskiem. Ale poco wreszcie mówić o ukrytej przeciwlitewskiej pracy Polski, jeśli ona zupełnie otwarcie za swoje pieniądze wydaje w Wilnie dziennik „Pirmyn", który oddawna prowadzi propagandę zbrojnej walki przeciwko rządowi litewskiemu".

Journal des Debats 6.VIII. Bernus pisze w związku z konfliktem polsko-litewskim, iż o ile Rada Ligi Nar. nie wypełni swego zadania w ciągu najbliższej sesji, przedłużanie się obecnej sytuacji wywołać może jaknajbardziej niepożądane konsekwencje. W d. c. autor zwraca uwagę na zachowanie się rządu niemieckiego, którego polityka daleka jest od prawdziwej przejrzystości. Wymieniając szereg ostatnich posunięć niemieckich w stosunku do Litwy i ZZRR. autor pisze, że prasa niemiecka wystąpiła z zarzutami pod adresem rządu, iż przyłączył się do akcji francusko- angielskiej w Kownie. Dalej Sowiety uskarżały się na to, iż Niemcy zaniechali prowadzenia wspólnej z niemi polityki wobec Litwy. Litwinow przybył do Berlina w towarzystwie posła niemieckiego Brockdorff-Runtzau'a, który ma na Wilhelmstrasse sojusznika w osobie p. Koepke, kierownika wydziału wschodniej Europy. Rząd oświadczył ostatnio wice prezesowi parlamentarnego koła nacjonalistów, iż démarche uczynione w Kownie nie oznacza bynajmniej zmiennej orjentacji polityki niemieckiej w stosunku do Kowna. Wiadomo również iż poseł niemiecki w Kownie Morath jest w najlepszej komitywie z Woldemarasem. Autor pisze, iż nie chce wyciągać z powyższych faktów daleko idących konsekwencji, sądzi jednak, iż czynią one wrażenie istnienia niebezpiecznej intrygi. Interes Europy wymaga, aby Liga Narodów rozcięła ten zaogniony wrzód. Zapewne, że Polska winna nadal postępować zarazem stanowczo, a umiarkowanie i ostrożnie. Z drugiej jednak strony Rada Ligi Nar. nie powinna pozwolić na naigrawanie się z siebie samej i przystąpić energicznie do załatwienia tej sprawy. W przeciwnym razie weźmie na siebie ciężką odpowiedzialność i narazi na szwank autorytet Ligi.

Le Quotidien 5.VIII. Virer pisze, iż prasa międzynarodowa na nowo zajmuje się sprawą konfliktu polsko-litewskiego, który zaczyna znowu niepokoić opinję. Dyktator litewski daje do zrozumienia, iż gotów jest wystąpić z Ligi Narodów, o ile nie otrzyma satysfakcji. Autor pisze, iż konflikt polsko-litewski powinien być nareszcie załatwiony. Co trzy miesiące

Rada L. N. zaleca rządowi warszawskiemu i kowieńskiemu powrót do normalnych stosunków i uwolnienie świata od grożącej pożogi. Należy znaleść sposób załatwienia tego konfliktu, gdyż niema nic gorszego od sporu, który zaostrza się z biegiem czasu. Omawiany spór jest o tyle jeszcze bardziej niepokojący, iż rozwija się w tym zakątku Europy, który jest najsilniej naładowany elektrycznością. Zostanie on jednak rozstrzygnięty dopiero wtedy, gdy wszystkie mocarstwa zdecydują się na solidarną akcję.

Le Matin 5.VIII donosi z Berlina, iż do Rygi przybył Daukantas, litewski minister wojny w celu studjów nad ustrojem marynarki wojennej łotewskiej, ponieważ Litwa zamierza również stworzyć u siebie flotę. Generał odmówił udzielenia jakichkolwiek informacji w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, zasłaniając się koniecznością zachowania tajemnic wojskowych, dodał jednak, iż Litwa życzy sobie utrzymania pokoju z Polską.

Gazette de Lausanne 4.VIII w art. p. n. „Le Pologne et les pays baltes“ pisze m. in.: Stosunki polsko-litewskie wzbudzają poważne zaniepokojenie wśród wszystkich przyjaciół pokoju. Od pewnego czasu Litwa działa w sposób niezgodny z zasadami nowej Europy i budzi obawy wprowadzenia nowego nieszczęścia. W sprawie zatargu o Wilno można powziąć zdanie na mocy postępowania obu państw. Polska przyłączyła to miasto na podstawie woli jej mieszkańców i obroniła je swą krwią przeciw nieprzyjaciołom. Litwa zawsze uciekała się o pomoc do obcych mocarstw, które odegrały ciemną rolę w tej sprawie Woldemaras każe przewidywać bliską wojnę polsko-rosyjską. Nie wierzy on sam w to, co mówi. Zwycięstwo rosyjskie oznaczałoby koniec państw bałtyckich. Rosja nie zniosłaby „faszystowskiego“ rządu litewskiego. Raczej Woldemaras powinienby przyłączyć się do dyplomacji angielskiej, która pragnie utworzyć wspólny front państw europejskich przeciw Rosji Sowieckiej.

Stosunki polsko-litewskie są coraz bardziej naprężone. Stan rzeczy ma się przeciwnie jeśli chodzi o Łotwę. Stosunki polsko-łotewskie są coraz lepsze i ściślejsze.

Co do Estonji, minister spraw zagranicznych tego kraju oświadczył świeżo w wywiadzie, udzielonym prasie, że stosunki pomiędzy Polską a Estonją były i są zawsze dobre.

Tak więc, kiedy na północy Europy zarysowuje się piękne dążenie do pokoju, awanturnicza polityka premjera litewskiego grozi niebezpieczeństwem całemu temu dziełu.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

Deutsche Tageszeitung z 5.VII. widzi w rozpoczętej obecnie rozbiórce mostu przez Wisłę w Opaleniu (Münsterwalde) pod Kwidzyniem, — który jest jedynym mostem, łączącym dawniejsze Prusy Zachodnie z obecnym „korytarzem“ polskim, — dążenie Polaków nietylko do zupełnego rozdzielenia ludności niemieckiej na obu pograniczach, ale i „do całkowitego ograniczenia swobody rozwoju ludności niemieckiej w korytarzu“. Dziennik wzywa rząd niemiecki do przedsięwzięcia kroków, aby most nie został zerwany. Nawiązując do tego faktu informuje pismo, ze „źródła zupełnie pewnego“, że Polska zaczyna stosować artykuły 9, 10, i 12 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 23 grudnia 1927 r. w sprawie strefy granicznej, które według cytowanej przez pismo „Deutsche Beamten-Korrespondenz“, skierowane jest bezsprzecznie w pierwszej linji przeciwko ludności niemieckiej i na skutek samej swej treści ma już charakter szykany. Jest więcej niż pożądanem, ażeby niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zajęło się tą sprawą, oraz ażeby stała się ona przedmiotem obrad w toku polsko-niemieckich pertraktacyj w sprawie traktatu handlowego.

Deutsche Allg. Ztg z 3.VII. pisze pod ironicznym tytułem „Polnische Kulturarbeit?“, że zniszczenie i rozbiórka tak pierwszorzędnego dzieła kultury jakiem jest most przez Wisłę w Opaleniu (Münsterwalde), nie leży chyba w intencjach polskich obywateli i że czyn taki może tylko wywołać nową wrogość między Polską a Niemcami. Pismo odpiera argumenty polskie z punktu widzenia technicznego, uważając przeniesienie mostu do Torunia za rzecz niemożliwą,— wylicza przytem ogrom pracy i pieniędzy, włożonych w most ten przez Niemców. „Ma się wrażenie — ironizuje „Deutsche Allg. Ztg.“, — że chodzi tu o taką samą twórczą pracę kulturalną, jakiej byliśmy świadkami kilka miesięcy temu przy wysadzeniu wieży bismarkowskiej w Bydgoszczy“.

Co się tyczy argumentu polskiego, jakoby ruch na tym moście zamarł był zupełnie, to — zdaniem dziennika — nie odpowiada on prawdzie, ponieważ istnieje jeszcze t. zw. mały ruch graniczny, a w pierwszem półroczu 1927 przeszło mostem przez Wisłę ok. 7.000 osób. „A może Polska nie życzy sobie i tego ruchu pogranicznego?“ Z rozbiórką mostu związane jest ciekawe zagadnienie prawno-państwowe, mianowicie jeżeli most zostanie zniesiony, to przydzielony Polsce uchwałą Konferencji Ambasadorów z 27 sierpnia 1821 roku —- wbrew wynikom plebiscytu — przyczółek mostowy „dla ochrony mostu“, powinien wrócić z powrotem do Niemiec.

Wreszcie wskazuje autor artykułu na to, że rany, zadane ludności niemieckiej nad Wisłą krwawią jeszcze, że łatwiej jest burzyć aniżeli budować. Tam, gdzie dawniej Wisłę ożywiał wielki ruch towarowy, a Niemcy wydawały rocznie 9 miljonów na samo utrzymanie w porządku drogi wodnej od Torunia do Gdańska, dziś wszystko zamarło, a Polska wydaje na regulację rzeki od Małopolski do Gdańska tylko 800.000 złotych, podczas gdy rozbiórka mostu w Opaleniu kosztować będzie Polskę kilka miljonów.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Chicago Daily News i *Detroit News* zamieściły szereg artykułów o Polsce specjalnego korespondenta John Gunthera, w których to artykułach autor porusza kwestje polityczne, narodowościowe i kulturalne. Artykuły są pisane w tonie naogół przychylnym dla Polski. Omawiając np. kwestję sporu polsko-litewskiego, autor b. wyraźnie podkreśla polskość Wilna. W oświetleniu zagranicznej polityki Polski, autor podkreśla dążenie Polski do odegrania przodującej roli w bloku państw bałtyckich oraz do zacieśnienia węzłów przyjaźni ze wszystkiemi sąsiadami Rosji, jak z Rumunją, Turcją, Persją i Afganistanem. W d. c. podkreśla autor poprawę w stosunkach politycznych pomiędzy Polską a Niemcami. W korespondencji poświęconej Lwowowi, autor podkreśla jego różnolitość

pod względem narodowościowym. Autor wspomina o planach federacyjnych Polski i o intrygach sowieckich wśród Ukraińców. W d. c. koresp. omawia sytuację mniejszości białoruskiej, żydowskiej i niemieckiej.

W artykule, poświęconym sytuacji wewnętrznej Polski, koresp. Gunther podkreśla przeponderancję Marsz. Piłsudskiego w politycznem życiu Polski. Korespondent podkreśla dodatnie znaczenie współpracy Marsz. Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego dla Polski. Maluje on ruinę, z której się Polska wyłoniła i stwierdza olbrzymią poprawę we wszystkich dziedzinach życia; poprawa ta stale rośnie. Wall Street jest zdania — pisze koresp. — że Polska stoi na zdrowych podstawach i kapitał do Polski napływa. Autor zwraca uwagę na konieczność sanacji życia politycznego w Polsce i podkreśla zasługi Marsz. Piłsudskiego w tej dziedzinie. Mimo wszelkich trudności, jakie Polska ma do pokonania, wykazała ona, że potrafi je pokonywać i zasługuje na zupełne zaufanie w świecie. To też Stany Zjednoczone darzą Polskę tem zaufaniem.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

NIEMCY A FRANCJA.

Vossische Zeitung 5.VIII. w związku z pobytem Herriota w Kolonji wyraża swe uznanie ministrowi francuskiemu za tak piękny i skuteczny gest pojednania. Wizyta jego wywołała dyskusję wewnętrzno-polityczną we Francji. Po stronie Herriota stoi cały lud na południu, chłopi i winiarze Prowancji i Gaskonji, Girandy i Burgundji. Pismo podkreśla, że Herriot nie przybył jako osoba prywatna, ale został wysłany z polecenia Poincaré'go. Mimo napastliwego tonu paryskiej prasy bulwarowej z racji kroku Herriota, pismo podkreśla, iż prasa ta nie jest i nigdy nie była wyrazem prawdziwych uczuć ludu francuskiego.

Vossische Zeitung z 5.III w artykule wstępnym G. Bernharda stwierdza, że wizyta Herriota w Kolonji jest dowodem ponownie rozpoczętego zbliżenia francusko-niemieckiego. Nietylko pojednawcza mowa Herriota, ale również i wspaniały orszak francuskich dziennikarzy, towarzyszący mu, czynią z jego pobytu w Kolonji akt pojednania, który utoruje drogę obradom paryskim i genewskim. W Paryżu zdają sobie widocznie sprawę z tego, że bez gestu dobrej woli w kwestji ewakuacji Nadrenji nie dałoby się wywołać w Niemczech przychylnego nastroju opinji publicznej. Od niechcenia jakgdyby wysuwana jest w Paryżu myśl natychmiastowej ewakuacji drugiej strefy, ażeby móc spokojnie obradować nad ewakuacją reszty okupowanych terenów. Byłoby niewątpliwie jeszcze większym krokiem naprzód, gdyby Francja raz na zawsze zechciała „uprzątnąć wszystko ze stołu" — jak się dziennik obrazowo wyraża — zamiast wycofać wojska aljanckie do trzeciej strefy.

Byłoby dobrze wykorzystać okazję obrad genewskich dla uprzedniego uregulowania stosunków, idącego w myśl życzeń niemieckich. Chociaż Niemcy zasadniczo muszą odrzucić żądanie Francji zapłacenia za ewakuację, to jednak istnieje oczywiście w Niemczech skłonność zadośćuczynienia finansowym postulatom francuskim, niezależnie od ewakuacji.

W Niemczech obawiają się jednak, że świadczenia uiszczone z góry na poczet reparacji, nie będą później przy ostatecznem regulowaniu, wzięte w rachubę. Musi być pod tym względem osiągnięte zadawalające porozumienie między Francją a Niemcami. Moment dzisiejszy jest bardzo korzystny dla takiego porozumienia. Pierwszy to bowiem raz od dłuższego czasu otwarła się droga, prowadząca do bliskiej gospodarczej współpracy między Francją a Niemcami. O zbliżeniu uczuciowem niestety nie można jeszcze marzyć w najbliższej przyszłości — tem większy jednak nacisk należy położyć na współdziałanie gospodarcze. Formy tego współdziałania trudno było dotychczas znaleźć. Powtarza się jednak konstelacja, która na kilka lat przed wojną wywołała chęć współpracy obu państw. Oto stabilizacja franka spowodowała powrót kapitałów do Francji i ukazała, jak szalenie bogatą jest Francja. Lokuje ona swe kapitały zagranicą, a dawno już przebąkuje się o tem, że spora część amerykańskich lokat kapitału w rzeczywistości opiera się na francuskim kapitale. Tak więc dane są możliwości skojarzenia francuskich kapitałów z niemieckiemi świadczeniami; „niemieckie świadczenia na rzecz budżetu francuskiego, pożyczki francuskie dla niemieckiej gospodarki" — oto podstawa wzajemnych stosunków, które pociągnęłyby za sobą również i polityczne porozumienie.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

Journal des Debats 5.VIII. Bernus pisze w związku z wręczeniem przez nowego ambasadora angielskiego sir Wiliama Tyrella listów uwierzytelniających, iż wybór na to stanowisko nie mógł wypaść lepiej. Tyrell jest jednocześnie pierwszorzędnym dyplomatą i gorącym zwolennikiem współpracy angielsko-francuskiej. Nikt lepiej od niego nie zna obecnej sytuacji międzynarodowej, gdyż brał on osobiście udział w załatwianiu wielu spraw, będąc zawsze rzecznikiem porozumienia francusko-angielskiego, które tylekroć było wystawiane ostatniemi czasy na próbę. Jest on zarówno dobrym anglikiem, jak i dobrym europejczykiem, wobec czego zdaje sobie doskonale sprawę z doniosłości współpracy Anglji z Francją. Ci, którzy zarówno we Francji jak i w Anglji, głoszą przeciwne zasady nie mają zgoła słuszności. W d. c. autor cytuje wystąpienia Manchester Guardian, który oskarża Francję o „dążenie do przewagi na morzu, tak jak Niemcy dążą do przewagi na lądzie". Autor pisze, iż tego rodzaju bessensowne poglądy nie wymagają nawet repliki. Dowodzi to jednakże, że sprawy porozumienia francusko-angielskiego będzie trzeba zawsze bronić przed napaściami ze strony tych, którzy się nigdy niczego nie nauczą. Ostatnio zawarty układ w sprawie zbrojeń na morzu przeczy skutecznie tej szkodliwej akcji. Doszedł on do skutku tylko dzięki obustronnemu zrozumieniu i dobrej woli zainteresowanych państw. Jest on gwarancją dalszego postępu na drodze współpracy francusko-angielskiej i może być punktem wyjścia dla dalszej działalności w tym kierunku.

Corriere della Sera. 3.VIII. pisze o morskim układzie francusko-angielskim, że niewiadomo na jakich opiera się on zasadach: możliwe, że wzamian

ustępstw w sprawie zbrojeń lądowych Francja przyjęła warunki angielskie co do ograniczenia zbrojeń morskich według kategorji. Włochy, jak wiadomo, zawsze żądają jaknajwiększej swobody w rozporządzaniu ogólną sumą tonażu, i zgadzają się na jego obniżenie tylko pod tym warunkiem, aby nie był on niższy od przyznanego innym państwom śródziemnomorskim. Brak dokładnych wiadomości o pakcie tym nie pozwala nam osądzić jego doniosłości dla Włoch.

La Tribuna 5.VIII. pisze o układzie francusko-brytyjskim, że bądź jest on próbą wspólną znalezienia wyjścia z martwego punktu, na którym utknęła komisja przygotowawcza do konferencji rozbrojeniowej, a wtedy powinnyby do tego układu należeć, prócz Stanów Zjednoczonych, Japonji i Włoch, również Niemcy, Rosja, Hiszpanja, oraz mniejsze państwa; bądź też oznacza ten układ porozumienie szczególne dla flot, ale to nie byłoby w zgodzie z paktem Ligi Narodów i z paktem Kelloga. Włochy powinny spokojnie i bezstronnie rozważyć, jaką linję postępowania obrać w celu ochrony swych interesów.

ZSRR. A PAKT KELLOGG'A.

Journal des Debats 7.VIII.. Bernus pisze, nawiązując do oświadczeń Cziczerina w sprawie paktu Kellogg'a, iż są one charakterystyczne dla wykrętnej polityki Sowietów, które stale występują w podwójnej roli. Możnaby powiedzieć, iż mowa Cziczerina w związku z paktem Kellogg'a stanowi pomnik kłamstwa i przewrotności. Kierownik dyplomatyczny Sowietów ma odwagę powiedzieć, iż celem polityki zewnętrznej Sowietów jest utrzymanie pokoju, przyczem daje za przykład w tym względzie propozycje Litwinowa w sprawie rozbrojenia, które były tylko pospolitym manewrem propagandowym, obliczonym na naiwne umysły. Jaskrawem przeciwieństwem tego są perjodycznie powtarzające się wystąpienia Kominternu, który z całym cynizmem oświadczył niedawno, iż zmierza do ścisłego zjednoczenia polskiej partji komunistycznej, której zadaniem byłoby stanąć po stronie wojska sowieckiego w razie wojny z Polską. Oświadczenie Cziczerina, iż pakt Kellogg'a ma na celu okrążenie Sowietów, jest zwykłym argumentem dyplomacji moskiewskiej. Zresztą — pisze autor — gdyby Sowiety zostały dopuszczone do udziału w omawianym pakcie, byłyby tem zachwycone, z tego powodu, że zyskałyby sposobność do nowych wystąpień propagandowych. Zdaje się, że ewentualność ta jest mało prawdopodobna, gdyż Sowiety zostały celowo pominięte w ciągu pertraktacji w sprawie tego paktu. Podpis położony przez nich byłby tylko złudą, gdyż nie liczą się one nigdy ze zobowiązaniami wobec państw, t. zw. „burżuazyjnych".

L'Indépendance Belge 7.VIII. pisze: Należy zauważyć, że ilekroć mocarstwa przygotowują się do ratyfikwania jakiego paktu mającego utrwalić pokój, Sowiety przypominają o swem istnieniu. To samo uczynił teraz Cziczerin. Miał on wyrazić zdziwienie, że Sowiety nie otrzymały zaproszenia do Paryża, by podpisać pakt. Stany Zjednoczone, które nie uznały dotąd Sowietów, popełniłyby poważny błąd, zapraszając do Paryża delgację bolszewicką, która uprawiałaby tam tylko swą propagandę. Byłaby to poprostu trybuna agitacyjna dla Sowietów. Cziczerin chce wmówić w opinję, że pakt mógłby być przygotowaniem do wojny z Rosją. Przesadza on oczywiście, chcąc podtrzymywać w kraju uczucia nacjonalizmu, bez czego Sowiety dawnoby upadły Mocarstwa niemają żadnego zamiaru wojowania z Sowietami, bowiem wiedzą, że i tak koniec władzy bolszewickiej się zbliża. Cziczerin swem dwuznacznem postępowaniem dowodzi, że Z. S. R. R. nie może być traktowana na równi z państwami cywilizowanemi.

UKŁAD WŁOSKO-ABISYŃSKI.

Il Popolo d'Italia 5.VIII pisze, że podpisanie traktatu przyjaźni pomiędzy Włochami a Abisynją uważane jest za jeden z najważniejszych faktów, osiągniętych przez politykę faszystowską w dziedzinie stosunków z zagranicą.

La Tribuna 5.VIII uważa, że zawarcie pokoju włosko-etjopskiego sankcjonuje w sposób uroczysty istniejący już oddawna stan rzeczy. Szczególniej ważna jest w tym układzie część ekonomiczna. Jestto pierwszy wogóle układ, który Etjopja zawiera z wielkiem europejskiem mocarstwem.

Il Giornale d'Italia 5.VIII. Rząd faszystowski daje impuls swoim kolonjom afrykańskim do coraz większego rozwoju. Nowy pakt jest właśnie dowodem tej orjentacji, pełnej obietnic na przyszłość w sprawach wzajemnej wymiany. Północna część Etjopji, ta, która jest w kontakcie z Eritreą, rozwinie się szczególnie.

Corriera della Sera 5.VIII. Układ ten ma podwójne znaczenie: ogólno-polityczne (dla stosunków włosko-abisyńskich), i bardziej ścisłe: ekonomiczne. Może on sprzyjać niezmiernie rozwojowi kolonji włoskich, sąsiadujących z Etjopją: Eritreą i Somalją.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

The Financial Times 16.VII. 23.VII. 30.VII „Polish Opening for Trade and Capital.

The Manchester Guardian 2.VIII. The Kaiser and the Entente (art. wst.) 3.VIII. The Naval Compromise (art. wst.).

The Morning Post 2.VIII. The Locarno Spirit (art. wst.) — Germany's Will to War.

The Times 4.VIII. Rival Polish Curches — Religion and Politics (koresp. z Warszawy) A A Conflict of Principles (art. wst. z okazji 14-ej rocznicy wojny światowej).

*

Le Petit Parisien 29.VII. La situation du Cabinet Müller et les problémes extérieurs.

L'Ere Nouvelle 29.VII. Cudenet: Les caractéristiques du régime fasciste.

L'Ere Nouvelle 31.VII. A. Aulard. Encore la question des responsabilités de la guerre (omawia art. prof. Delbrücka w D. A. Z.).

Le Matin 1.VIII Lausanne: La bataille séche aux Etas-Unis.

Journal des Débats 2.VII.. „Le souvenir" (art. wst. rocznicy dni sierpniowych 1914 r.)

Le Journal 5.VIII. J. Botrot: Les enseignements de la Pressa.

L'Humanite 5.VIII. Marcel Cachin: Bruxelles et Moscou.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.